TOLA I OLA - co znowu wymyśliły?

Jak zwykle Toli i Oli pomysłów nie brakuje. Leżąc w łóżeczkach, wczesnym rankiem gdy się wybudziły, coś nowego pomyślały. Warto by było wybrać się do firmy gdzie produkuje się czekolady. Czekolady, mówi Tola, to za mało, do firmy gdzie wyrabia się wyroby czekoladowe. Tam by się przydało. Wszystko by tam było na co ochotę by się miało? Powiedziały o tym mamie. Cóż za pomysł znowu macie? Pyta mama. Tam pracują panie i panowie, a Wy co byście chciały tam robić? Jesteście jeszcze takie małe.

My byśmy chciały jeść, jeść czekoladę no i te wyroby czekoladowe. Ale też pomysł macie. Wy myślicie że to tak można jeść ile chce się - tam się pracuje, ale może nas ktoś poczęstuje? Na pewno, na pewno tak, krzyczały. Mamo, mamo załatw nam wycieczkę taką, może jakiś pracujący przedstawiciel w tej firmie zgodzi na to się.

Mama za telefon wzięła i do jednego z przedstawicieli firmy zadzwoniła. Zaraz też pani która telefon odebrała na wizytę dzieci się zgodziła. Były wakacje, a więc niekiedy dzieciom zwiedzanie firmy umożliwiamy - tak mówiła. A jaka to firma mamo? Zobaczycie, zobaczycie same.

Dziewczynki nie mogły się doczekać kiedy tam pojadą. Apetyty coraz bardziej u nich wzrastały i tak mówiły, ale będziemy czekoladki i wyroby czekoladowe zajadały. O czym innym już nie myślały. Tyle słodkości przed oczyma przez cały oczekujący czas miały. Krówkę już na łączce widziały bo właśnie z nią czekoladę tą najlepszą dla dzieci i wyroby czekoladowe kojarzyły.

Nadszedł wreszcie ten dzień kiedy to mama powiedziała, pakujemy się i jedziemy. Lecz gdzie jeszcze nie wiedziały. Do tej fioletowej, łaciatej krówki pytały? Do tej co na trawce dumnie stoi? Milką ją nazywają? Do Milki, do Milki krzyczały i na potwierdzenie czekały. Mama jednak nie odpowiadała, męczyła ją jednak Tola i Ola. Wreszcie tak powiedziała. Tak, ale to symbol marki tych wyrobów czekoladowych jest. Ale pogłaszczemy ją i czymś dobrym poczęstujemy. Pogłaskać możecie lecz częstować nie ma czym, ona przecież nie je nic, bo ta krówka jest atrapą i jako symbol firmy stoi. Kiedy z mamą Tola i Ola pojechały to stwierdziły, że mama zawsze ma rację.

Zwiedzając tę firmę Tola i Ola czekoladę i te inne wyroby wzrokiem zajadały, ślinka im leciała ale zapewne też "Milka" je poczęstowała.

Tak to wszystko wzrokiem zajadały, że na długi czas słodkości dosyć będą miały.

A tak słodką wycieczkę będą długo wspominały. Szkoda tylko że z króweczką Milką sobie nie pogadały?

Grażyna Schneider

wydrukowano dnia: 24.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026